



Mirosław Gołński

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

 <http://orcid.org/0000-0002-2958-835X>

Zraniony Leptynes, ukryty Teodor (Parnicki) – bolesna sygnatura w tekście

Wounded Leptines, Hidden Teodor (Parnicki) – Painful Textual Signature

Abstract: This article attempts to address the three consequences of circumcising Leptines – a protagonist of Teodor Parnicki’s two novels – with regard to physicality (or eroticism), social issues (antisemitism), and identity. At the same time, it is argued that Leptines is not only one of the first hybrid protagonist in Parnicki’s fiction; in fact, the persistence in creating corresponding heroes and the similarities they share might suggest that Leptines functions also as the author’s signature.

Key words: Leptines, Parnicki, circumcision, symbolic wound, orientalisation, signature

Streszczenie: W tekście podjęta zostaje próba pokazania konsekwencji obrzezania Leptynesa, bohatera dwóch powieści Teodora Parnickiego, na trzech polach: fizycznym (erotycznym), społecznym (antysemityzm), tożsamości. Jednocześnie wskazuje się, że Leptynes nie tylko jest jednym z pierwszych bohaterów-mieszkańców w prozie Parnickiego, ale także ich życiorysy są tak podobne, że można przyjąć, iż Leptynes stanowi rodzaj sygnatury pisarza w jego tekstach.

Słowa kluczowe: Leptynes, Parnicki, obrzezanie, rana symboliczna, orientalizacja, sygnatura

[...] twórczość jest mitem, bo właściwie jeżeli historyk taki a taki twierdzi, że w ogóle Julian jest postacią mityczną, jeżeli go nie ma... to nic dziwnego, że on dotąd był w tym pokoju, a teraz go tam nie ma, i ten pokój jest teraz pusty, bo skoro Juliana nie było w ogóle, to i nie ma go w tym pokoju.

T. PARNICKI: *Rodowód literacki*

1.

We *Wstępie* do konstytutywnej dla badań nad twórczością autora *Tożsamości* książki *Zrozumieć Parnickiego* Stefan Szymutko stawia radykalną tezę, w myśl której prawdziwe badanie dzieła tego pisarza polegać powinno na przyjrzeniu się konkretnym utworom, ponieważ wszelkie syntezy są w jego wypadku obarczone niezrozumieniem i obniżają wartość tej prozy. Kontynuując swą myśl, autor wskazuje jedyne cztery właściwe konwencje lektury. Według katowickiego badacza są to: stanowiący „podstawę porozumienia” tekst historii, a następnie koncepcja języka, języki estetyki i polityki oraz postać, „którą należy traktować jako osobę”¹. W ten sposób otrzymujemy przepis na modernistyczne odczytywanie powieści Parnickiego, co wspiera tytuł jednego z artykułów Szymutki: *Parnicki – ostatni pisarz bytu*². Ta pełna przekonania o swej słuszności postawa ma zatuszować dość oczywiste problemy, które w toku książki badacz pozostawia sobie do retorycznej rozgrywki. Z jednej strony to kwestia „tekstu historii” – ale jakiej? Zdarza się, że autor *Nagrobka ciotki Cili* miesza dwa jej poziomy – historię opowiadaną w powieści, historię poszczególnych postaci i H(h)istorię jako pozatekstowy punkt odniesienia dla rozgrywających się wewnątrz opowieści wydarzeń. Problem w tym, że badacz nie stosuje wielkiej litery w odniesieniu do żadnej z wymienionych kategorii, co powoduje metodologiczne trudności w odbiorze tekstu. Z drugiej strony, co okaże się znacznie ważniejsze w niniejszym szkicu, konieczna jest odpowiedź na pytanie: co to znaczy, że postać „należy traktować jak osobę”? Możemy się domyślać, że Szymutko (ale czy Parnicki?) zakłada, że istnieje pewien namysł filozoficzny na temat jednostki, który zresztą badacz będzie tropił nie tylko w *Końcu „Zgody Narodów”*, ale również choćby w *Słowie i ciele*, w niezwykle ważnym tekście poświęconym próbie

¹ S. SZYMUTKO: *Zrozumieć Parnickiego*. Katowice 1992, s. 7–8.

² IDEM: *Parnicki – ostatni pisarz bytu*. W: IDEM: *Po co literatura jeszcze jest? Pisma rozproszone*. Wybór, oprac. i posłowie G. OLSZAŃSKI, M. JOCHEMCZYK. Katowice 2013, s. 27–36.

odczytania, kim jest „Markia”, jedna z bohaterek tej epistolarnej powieści³.

Na *dictum* śląskiego badacza kolejni „parnickolodzy” odpowiadali dwojako. W samych Katowicach powstała seria wybitnych monografii poszczególnych powieści Parnickiego, które niekoniecznie i na pewno nie w pełni realizowały strategię lekturową Szymutki, ale faktycznie pozostały w obrębie poszczególnych dzieł⁴. Inni badacze przyjęli wobec tej propozycji dwojaką strategię. Z jednej strony ukrytej i konsekwentnie prowadzonej w narracji polemiki z narzucającymi założeniami⁵, z drugiej zaś – wydobyć założeń i ostentacyjnie ich lekceważenie⁶.

Zaczynam swoje rozważanie od przywołania kluczowej w rozwoju badań nad powieściopisarstwem Teodora Parnickiego książki, ponieważ bohater moich wywodów jest również postacią z powieści analizowanej w dysertacji Szymutki. Leptynes w *Końcu „Zgody Narodów”*⁷ to postać drugoplanowa, choć są fragmenty, w których akcja koncentruje się wokół niego, nawet jeśli dla powieściowej historii ma to jedynie drugorzędne znaczenie. Ale ten sam Leptynes to także bohater piszący listy stanowiące treść *Kół na piasku*⁸. Ponieważ nie będę postaci tej traktował jako osoby, ale jako postać, która dla pisarza jest nie tyle klasycznym *alter ego*, ile rodzajem sygnatury, skrywanej własnej „obecności” w powieściowym świecie. Chcąc opisać zajmowaną przeze mnie pozycję wobec badacza powieści, o której nikt po nim praktycznie nie odważył się pisać, interesować mnie będzie wyłącznie historia, a nie Historia⁹. Skrytą i z oczywi-

³ S. SZYMUTKO: *Poza pociechą logosu (w stronę interpretacji „Słowa i ciała”)*. W: IDEM: *Przeciw marzeniu. Jedenaście przykładów, ośmioro pisarzy*. Katowice 2006, s. 84–96.

⁴ By wymienić tylko najważniejsze prace: R. KOZIOŁEK: *Zdobycie historii. Problem przedstawienia w „Twarzy księżycy” Teodora Parnickiego*. Katowice 1999; F. MAZURKIEWICZ: *Podróż na Atlantydę. O pierwszym tomie „Nowej baśni” Teodora Parnickiego*. Katowice 2012.

⁵ M. GOŁUŃSKI: *Mity w twórczości Teodora Parnickiego*. Bydgoszcz 2012.

⁶ J. SZEWCZYK: *Historiografia i mitologia kobiecości. Powieściopisarstwo Teodora Parnickiego*. Toruń 2017.

⁷ T. PARNICKI: *Koniec „Zgody Narodów”. Powieść historyczna z roku 186*. Warszawa 1957. Wszystkie przywołania pochodzą z tego wydania i oznaczam je ZN i numerem strony.

⁸ IDEM: *Koła na piasku (powieść z roku 160 przed narodzeniem Chrystusa)*. Warszawa 1966. Wszystkie przywołania pochodzą z tego wydania, oznaczam je skrótem KP i numerem strony.

⁹ O *Końcu „Zgody Narodów”* pisano niewiele. Por. J. SZEWCZYK: *Historiografia i mitologia kobiecości...*, s. 43–120; T. MARKIEWKA: *„The Gently Budding Rose”: Greeks and Fear in Teodor Parnicki’s Historical Novel „The End of ‘The Concord of Nations’”*.

stych względów jedynie postulowaną obecność Teodora pod postacią Leptynesa przedstawiam w przypisach, które w sposób symboliczny realizują tytułowe „ukrycie” pisarza.

Samego Leptynesa rozpatruję jako Benjaminowską konstelację cech, której punktem wyjścia jest symboliczna rana w postaci obrzezania. Postaram się wykazać, że choć jest ona niezwykle istotna, nie stanowi ani jedynego zranienia, jakiego bohater doznał w toku swej historii, ani nie ma wpływu na jego odczuwanie męskości, które obrzezanie sproblematyzowało, na nim się w powieściach Parnickiego nie wyczerpuje.

2.

Leptynes jest synem greckiego rzeźbiarza Orestesa oraz Żydówki¹⁰. Z trojga wymienionych w poprzednim zdaniu postaci możemy jedynie potwierdzić istnienie ojca, którego imię zachowało się wśród nielicznych śladów budowniczych świątyni w Pergamonie. To zaczepienie o Historię pozwala czytelnikowi zlokalizować czasowo rozgrywające się wydarzenia, lecz nic nie mówi o interesującym nas tutaj bohaterze. Wszystko, co o nim wiemy, wynika z jego słów – czy to wypowiedzianych na pokładzie Zgody Narodów, czy to zapisanych w listach do Praksony, powstałych w rzymskim więzieniu domowym, kiedy to oczekiwał na wyrok senatu rzymskiego rozpatrującego jego sprawę – zabójstwo rzymskiego posła w Laodycei syryjskiej. Obie sytuacje są dla niego trudne, ponieważ na pokładzie baktryjskiego okrętu rzeczno-morskiego musi udowodniać własną tożsamość, a oczekiwanie na wyrok za zabójstwo z natury rzeczy nie jest łatwym doświadczeniem emocjonalnym.

Problemem Leptynesa, jak wielu kolejnych bohaterów twórczości Teodora Parnickiego, jest jego mieszańczość¹¹. Tak widzą tę kwestię

In: *Fearful Symmetries: Representations of Anxiety in Cultural, Literal and Political Discourses*. Eds. L. DRONG, J. MYDŁA. Katowice 2013.

¹⁰ Teodor Parnicki był synem zniemczonego inżyniera oraz rosyjskiej Żydówki. Szczególnie, że Orestesa również można uznać za wyjątkowo uzdolnionego inżyniera-wynalazcę, ponieważ syn przypisuje mu nie tylko udział w budowie świątyni w Pergamonie, ale również wynalezienie „silnika”, dzięki któremu poruszała się Zgoda Narodów. Miałby również przeprowadzać doświadczenia na ludziach, a pośmiertnie zamrozić ciało macochy bohatera, Mitroanii (KP, 130).

¹¹ Jacek Łukasiewicz stworzył dla tych postaci, kluczowych w tekstach pisarza, termin „republika mieszańców”. Por. J. ŁUKASIEWICZ: *Republika mieszańców*. Wrocław 1974.

wspomniani już Stefan Szymbutko, Joanna Szewczyk, Tomasz Markiewka czy badacz, który poświęcił osobny tekst *Kołom na piasku*, Zbigniew Kadłubek¹². Żadne z nich jednak nie rozwija problemu mieszańców i jego konsekwencji w historii bohatera. Tymczasem żydowski pierwiastek w postaci Leptynesa przejawia się w sposób fizyczny – został on, dzięki staraniom matki, obrzezany, co na zawsze miało go naznaczyć innością wobec nieskalanej tym zabiegiem męskości – eksponującej nagość w greckiej jego wersji¹³. Symboliczna rana, której wiele uwagi w swej książce poświęcił Bruno Bettelheim¹⁴, stała się nie tylko wyróżnikiem, do którego zwłaszcza w drugiej powieści bohater często się odnosi, ale również przyczyną klęsk i zwycięstw na różnych polach życia.

Leptynes w obu powieściach pozostaje rozdarty między tożsamościami nadanymi mu przez rodziców. Z jednej strony chce być (czy też uchodzić) za Greka, do czego ma prawo ze względu na ojca. Z drugiej jednak – symboliczna, zadana przez współwyznawców matki rana nie pozwala mu spełnić tego marzenia, które zwłaszcza w *Kołach na piasku* staje się fantazmatem, dla którego realizacji – jak sądzi – zamordował rzymskiego dyplomata. Zrobił to w imieniu greckiej społeczności Laodycei i uzyskał na chwilę uznanie obywateli miasta. Był to jednak jedynie chwilowy triumf, a jego działania – na co zwraca uwagę w jedynym przywołaniu, odnoszącym się do tej powieści w *Zrozumieć Parnickiego* Stefan Szymbutko – zakończyły się (polityczną) klęską¹⁵.

Realność obrzezania, od której nie sposób się uwolnić, stanowi istotny problem bohatera w czasie podróży Zgodą Narodów. I to problem, który należy rozpatrywać na kilku poziomach. Szymbutko widzi go przede wszystkim w kategoriach fabularnych¹⁶. Po zjawieniu się na pokładzie okrętu Leptynes robi wszystko, by nie pokazać

¹² S. SZYMBUTKO: *Zrozumieć Parnickiego...*, s. 185 i nast.; M. SZEWCZYK: *Historiografia i mitologia kobiecości...*, s. 66; Z. KADŁUBEK: *Kompleks Leptynesa*. W: *Inspiracje Parnickiego. Materiały z konferencji historycznoliterackiej „Inspiracje Parnickiego”, Katowice, 2–3 grudnia 1999 r.* Katowice 2000, s. 35–44. Ostatni z przywołanych autorów jest interesujący, ponieważ w swoim tekście wiąże postać Leptynesa bezpośrednio z Parnickim.

¹³ M. SARTRE: *Greckie koncepcje męskości*. W: *Historia męskości*. T. 1: *Od starożytności do oświecenia. Wymyślanie męskości*. Red. G. VIGARELLO. Przeł. T. STRÓŻYŃSKI. Gdańsk 2020, s. 34.

¹⁴ B. BETTELHEIM: *Rany symboliczne. Rytuały inicjacji i zazdrość męska*. Przeł. D. DANEK. Warszawa 1989, s. 198–202, lecz motyw obrzezania powraca w wielu innych miejscach rozprawy.

¹⁵ S. SZYMBUTKO: *Zrozumieć Parnickiego...*, s. 206.

¹⁶ *Ibidem*, s. 178 i nast.

się bez odzieży komukolwiek spośród płynących. Taka postawa, której nie wyjaśnia, ściąga na niego podejrzenie, że w czasie wyprawy na wschód (do Chin) został wykastrowany¹⁷. Obrzezanie więc ściąga na próbującego ukryć jego ślad bohatera jeszcze bardziej demaskulinizujące podejrzenie, że „nie jest mężczyzną”. Biorąc pod uwagę, że już na początku swego pobytu na statku spotkał się z podaniem w wątpliwość swej tożsamości jako Leptynesa, syna Orestesa, jego sytuacja staje się szczególnie trudna. I o ile uda mu się udowodnić (Szymutko odnotowuje, że tak naprawdę od początku nikt z grupy przywódczej nie miał wątpliwości co do jego pochodzenia, a sprawa była jedynie rodzajem testu czy też odwrócenia uwagi od innych problemów głównego bohatera *Końca...*, asa kontrwywiadu, Heliodora¹⁸), że jest tym, kim jest, o tyle kwestia obrzezania spowoduje, że zostanie odrzucony jako mężczyzna przez „Greczynkę” Dioneję.

Już ten z konieczności bardzo skrócony opis roli obrzezania w fabule napisanej w latach 50. XX wieku powieści Parnickiego, wskazuje na doniosłość tego faktu, ale jednocześnie podkreśla jego znaczenie dla pozycji, jaką Leptynes może zająć w świecie Greków. To napięcie między chęcią bycia uznanym za Greka a – ze względu na symboliczną ranę – niemożnością uzyskania tego statusu, wydaje się dotąd zupełnie niedostrzeżonym problemem tej postaci. Przy czym, wbrew twierdzeniom Szymutki, niemożność ta rozgrywa się na co najmniej dwóch poziomach: Leptynesa – polityka i Leptynesa – kochanka. Męskość bowiem, co oczywiste, jest kwestią wielowymiarową, a jej realizowanie rozgrywa się na wielu płaszczyznach. Autor *Nowej baśni* doskonale o tym wie. I nawet w tak politycznej powieści o tym nie zapomina. Z tego właśnie powodu odróżniłem Historię jako bieg dziejów, w której zanurzeni są bohaterowie, od historii – ich jednostkowych, indywidualnych losów.

Jako polityk, syn Orestesa (co szeroko opisuje Szymutko) broni swojego statusu mężczyzny, mimo że jego tajemnica wychodzi na jaw. Zupełnie inaczej jest z seksualną płaszczyzną konsekwencji obrzezania. Dioneja jest właśnie wchodzącą w dorosłość młodą żoną wiekowego asa kontrwywiadu – Heliodora, o którym już wspomniano. Jak słusznie zauważa Joanna Szewczyk, bohaterka ta chce

¹⁷ Stefana Szymutkę interesuje wynikająca z tego podejrzenia istotna dla fabuły powieści kwestia innego bohatera, który odbył podobną podróż i faktycznie w czasie jej trwania został wykastrowany. Ukrywał to przez kolejne lata, ponieważ jako eunuch nie mógłby piastować w świecie greckiej Baktrii żadnych stanowisk – przestał bowiem w rozumieniu Greków być mężczyzną. Por. *ibidem*, s. 200 i nast.

¹⁸ *Ibidem*, s. 24–25.

zaistnieć w świecie władzy, a więc mężczyzn, co jest dla niej szczególnie trudne, ponieważ sama jest mieszańcem. Narodziny córki Greka i autochtonki spowodowały kryzys wewnętrzny, rozwiązany przez Heliodora dzięki jej poślubieniu. Próbując przewyciężyć opór męża przed poczęciem z nią dziecka, przekonuje go, że dopuści się zdrady z innym mężczyzną, co rzuca wyzwanie męskiej dominacji w świecie Baktrii¹⁹. Aby osiągnąć swój cel, zamierza posłużyć się Leptynesem. Krakowska badaczka nie zadaje jednak kluczowego pytania: dlaczego właśnie nim? Odpowiedź jest znacząca: ponieważ jest obcy²⁰. W świecie przedstawionym powieści, w hierarchii mężczyzn, stoi on bardzo nisko. Dioneja ma w pobliżu dwóch synów króla Baktrii, zwierzchników jej męża, brata tegoż króla, wreszcie Mankurasa, hinduskiego wysłannika władcy. Leptynes z kolei jest jedynie podróżnikiem, który przypadkowo znalazł się na pokładzie Zgody Narodów. Gdy bohaterka podejmowała decyzję o zdradzie, nie wiedziała jeszcze, że młodzieniec został obrzezany. Liczyła się więc tylko jego relatywnie niska pozycja społeczna i pewna władza, którą zdołała nad nim przejąć. Czy Dioneja naprawdę chciała zdradzić męża? Dla sprawy męskości bohatera w kontekście jego obrzezania nie jest to aż takie istotne – znacznie ważniejsze jest, że zrezygnowała ze zdrady, gdy zobaczyła go nagiego, a więc gdy musiała zmierzyć się z jego obrzezaniem. Okazał się nie dość grecki, by również aspirująca do greckości kobieta chciała z nim współżyć (ZN, s. 415). Leptynes doznaje upokorzenia, którego z jego perspektywy w powieści nie poznajemy. Trudno jednak nie dostrzec jego śladów w napisanych kilkanaście lat później, a rozgrywających się szesnaście lat po tych wydarzeniach *Kołach na piasku*. Mówi o tym zresztą bezpośrednio:

[...] doświadczenie z Dioneją, żoną Heliodora, które dokonało się na pokładzie okrętu „Meandra”, czyli „Zgoda Narodów”, zadało mi ciężką ranę; w Nisie rana ta była jeszcze świeża; w Laodykei po latach wielu okazała się jużomalże zablizniona; trzeba było dopiero ciosu nowego w starą bliznę, ażebym sobie przypomniał, że zostałem kiedyś zraniony i to ciężko.

KP, 218

¹⁹ J. SZEWCZYK: *Historiografia i mitologia kobiecości...*, s. 86.

²⁰ Choć Szymutko uważa, że na jej decyzję wpływa niespełniona miłość Dionej do ojca Leptynesa, Orestesa, którego była uczennicą. S. SZYMUTKO: *Zrozumieć Parnickiego...*, s. 178.

Kontekstem tego wyznania jest odrzucenie bohatera przez kolejną kobietę w Laodycei, dokładnie z tego samego powodu, z którego został odrzucony przez Dioneję.

Leptynes, jak widać, zupełnie inaczej postrzega swój pobyt na baktryjskim statku niż interpretuje w swoich rozważaniach Szymutko. Wyrażone przez śląskiego badacza przekonanie, że bohater ponosi klęskę w *Kołach na piasku*, trzeba opatrzyć znakiem zapytania. Z wieńczącej powieść notatki agenta egipskiego wywiadu, który wykradł listy Leptynesa do Praksony, można wnosić, że jako mężczyzna-polityk mieszaniec, owszem, poniósł klęskę, ponieważ nie tylko dał sobie wykraść owe pisma, ale również nie spełniły się wyrażane w nich jego plany i nadzieje. Ale mimo wszystko bohater wyjeżdża z Rzymu jako mąż jednej z najbogatszych kobiet starożytnego świata, Praksony, która zaakceptowała jego „nie-dość grecką” cielesność²¹. W tym wymiarze więc, w przeciwieństwie do – jak wynika z przywołanego cytatu – „ciężkiej rany” zadanej na statku, tym razem jako mężczyzna-kochanek odnosi sukces. I wydaje się, że to niemal lustrzane odbicie historii postaci w obu powieściach nie wynika jedynie z odmienności przedstawianych opowieści. Jeśli przyjąć za samym pisarzem, że od pewnego momentu zaczął on spletać swoją twórczość w jedną całość²², to wybór Leptynesa jako tego, który powiąże najstarszą chronologicznie czasem akcji powieść z kolejnymi, nie może być przypadkowy. Rzadko tę prozę bada się – jak to robi m.in. Joanna Szewczyk – nie pod kątem Historii, ale właśnie z perspektywy historii – czy jak w przypadku krakowskiej badaczki *her-story* – pojedynczego bohatera. Jak się okazuje, Parnicki, budując swoje postacie, sięga znacznie głębiej i rozpatruje je na szerszym planie, niż mogłoby się wydawać.

3.

Dotąd rozpatrywano fizyczne konsekwencje obrzezania dla życia bohatera. Nie można jednak zapominać, że obrzezanie stanowiło znak żydowskości Leptynesa. I jego konsekwencje, zwłaszcza w *Kołach na piasku*, również się pojawiają:

²¹ A zaakceptowała ową męskość już w przedakcji, skoro Leptynes wspomina, że został przez nią wybrany, by pozbawić ją dziewictwa (KP, 59).

²² K. MĘTRAK: „Powieść to jakby rozwiązywanie łamigłówek...”. Rozmowa z Teodorem Parnickim. „Kultura” 1968, nr 32, s. 7.

Bo oto gdy wrócił między współwięźniów, dowiedziałem się kolejno: po pierwsze, iż nowo przybyły otuchę wlał w gromadę całą pozbawioną wolności, opowiadając, że wojsko króla Antiocha w drodze już znajduje się z Rafii do Rynokury; po drugie, że towarzysze uwięzienia, którzy od czasu kąpieli wspólnej jak gdyby polubili mnie, a nawet mi nadszkakiwali, zachowaniem się takim tylko maskowali nienawiść do mnie, stokroć większą niż żywiona przez niedwuznacznie ode mnie stroniących; po trzecie, iż zapadło postanowienie gromadne uczczenie chwili wyzwolenia powieszeniem na kracie okiennej – jak wyraził się Kalikles, syn Niklasa, wnuk Kaliklesa – „obrzezańców wszystkich, którzy znajdują się między nami, bo wolność ponowna to wolność tylko dla Greków prawdziwych”.

KP, 87–88

Ten nieco dłuższy fragment wieńczy opowieść o uwięzieniu Leptynesa przez wojska Ptolemuszów we wspomnianej Rynokurze (KP, 69–92). Jest on tak wielopoziomowy, że należy mu się przyjrzeć znacznie uważniej, ponieważ stanowi śmiało, nawet jak na Parnickiego, przekroczenie zasad wierności historii. Sama sytuacja przedstawiona w liście przez bohatera jest przeniesiona z zupełnie innych czasów i rzeczywistości. W powieści, po zdobyciu miasta, Egipcjanie aresztują wszystkich znaczących w nim mężczyzn i zamykają ich w dużej, wspólnej celi. Scena ta strukturalnie przypomina np. opisaną przez Adama Grzymałę-Siedleckiego w *Stu jedenastu dniach letargu* relację z pobytu na Pawiaku, opublikowaną w tym samym roku co *Koła na piasku*²³. Rozpatrywana z tej perspektywy w oczywisty sposób odsyła do Zagłady narodu żydowskiego w czasie ostatniej wojny²⁴.

Przytoczony fragment w znaczący sposób komplikuje obraz zasugerowany wojenną ramą. Więźniowie, odkrywszy podczas kąpieli sekret Leptynesa (i innych obrzezanych), postanawiają dokonać na

²³ A. GRZYMAŁA-SIEDLECKI: *Sto jedenastie dni letargu*. Kraków 1967. Oczywiście, związek analizowanej sceny z książką krytyka i powieściopisarza jest wyłącznie strukturalny, ale wskazuje na pewną powtarzalność sytuacji w wojennych doświadczeniach polskich intelektualistów wspólnych zarówno dla tych, którzy znaleźli się pod okupacją niemiecką, jak i sowiecką.

²⁴ Prześledzenie wątków związanych z Holocaustem w twórczości Parnickiego to temat nie tylko na odrębny artykuł, ale rozprawę. Być może podobną do tej, którą obecności tych wątków w twórczości Stanisława Lema poświęciła Agnieszka GAJEWSKA. EADEM: *Zagłada i gwiazdy. Przeszłość w prozie Stanisława Lema*. Poznań 2017.

nich samosądu. Szczególnie istotna wydaje się druga wiadomość pozyskana przez bohatera: dotychczasowi „nadszakiwacze” okazują się najzaciętszymi wrogami. Leptynes wraz z innymi Żydami wzywany był na przesłuchania. Po nich zaczęto się do niego i innych odnosić albo z nieufnością, albo z zaskakującą uprzejmością. Nietrudno się domyślić, że bohater został uznany za kolaboranta współpracującego z Egipcjanami. Dopóki nie było wiadomo, kto ostatecznie zwycięży, niektórzy starali się wkupić w jego łaski. Gdy jednak miało nadejść wyzwolenie przez grecką armię Seleukidów, tym bardziej jako Żyd został zmarginalizowany, a wręcz poddany antysemickiej nagonce.

Wydaje się, że Parnicki, pisząc swoją powieść, wykorzystuje ramę, odwołuje się do ówczesnej „wiedzy potocznej” na temat działań hitlerowców. Pisarz dotyka sprawy wówczas w Polsce niecenzuralnej, nawiązuje do aresztowań polskiej inteligencji lwowskiej przez Rosjan oraz do – co tematem tabu pozostaje do dziś – powszechnego wśród Polaków antysemityzmu²⁵. Na możliwość takiej interpretacji naprowadzają zacytowane przez Leptynesa-autora listów słowa Kaliklesa, stanowiące czytelną artykulację antysemickiej idei. Już to, że są to wypowiedzi przytoczone przez niemal niepojawiającą się w powieści postać, można interpretować je jako swoisty „głos ludu”. Będąc obrzezanym (mimo starań o stanie się Grekiem, o czym była mowa wcześniej), nie może zostać uznany za swojego. Jest nie dość grecki, więc jemu nie przysługuje odzyskana wolność.

Dla prowadzonych tu rozważań istotne jest wciąż powracające napięcie między umiłowaniem ciała u Greków a rytualną raną, którą bohater za wszelką cenę stara się ukryć. Podobnie jak w *Końcu „Zgody Narodów”* ukrywanie to ma na celu wpisanie się w społeczność Greków. Ale przytoczona tutaj scena wskazuje, że pod chęcią bycia Grekiem kryje się również lęk przed uznaniem za Innego, który w każdej chwili może zostać kozłem ofiarnym.

Poddana analizie sytuacja rzuca również inne światło na kluczowe wydarzenie powieści, czyli zabójstwo rzymskiego posła, z powodu którego Leptynes znalazł się w Rzymie jako więzień. Dzięki temu, że czynu dokonał właśnie on, a nie „prawdziwy” Grek, Rzymianie musieli znaleźć sposób na ukaranie nie zabójcy, ale miasta, w którym

²⁵ Zarówno o przedwojennym antysemityzmie, jak i o jego wojennych konsekwencjach, a później wyparciach napisano dotąd jeszcze niezbyt wiele, ale kilka znaczących pozycji można przywołać. Por.: H. Gosk: *Przemoc (w) opowieści. Ze studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku*. Kraków 2019; J. LEOCIAK: *Młyny Boże. Zapiski o Kościele i Zagładzie*. Warszawa 2020; T. ŻUKOWSKI: *Wielki retusz. Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów*. Warszawa 2019.

zabójstwo zostało dokonane. I choć o tym Leptynes w swoich listach nie pisze, ta właśnie konfuzja była jedną z przyczyn, dla których nie został zasądzony wyrok śmierci, a jedynie wygnanie z terenów podlegających rzymskiej władzy. Innymi słowy, jako nie „dość” Grek, nie stanowił on synekdochy miasta Laodycei, którą można byłoby w jego osobie ukarać²⁶. To jednocześnie otworzyło przed Rzymem drogę do poszukiwania innego sposobu zadośćuczynienia.

Zabójstwo dla samego Leptynesa miało jednak zupełnie inne znaczenie:

Zabijając Ganiosa Oktawiosa, zabijałem go – jako między wzbudzonymi wzbudzony najbardziej – jako Grek nad Grekami. I istotnie Grekiem nad Grekami obwołali mnie po zabójstwie Grecy wszyscy – najpierw w Laodycei, potem wszędzie między Słupami Heraklesa a Baktrią i Pięciorzeczem Indyjskim.

KP, 225

W jego własnym przekonaniu zabójstwo rzymskiego posła zniosło jego symboliczną ranę i uczyniło go w pełni Grekiem. Istotne wydaje się, że opisuje to w tym samym liście, w którym opowiada o odrzuceniu swojej osoby przez Greczynkę, powtarzającej w ten sposób gest Dionei (KP, 219–223).

Naznaczenie symboliczną raną z jednej strony pozbawiło Leptynesa możliwości zakorzenienia się w greckiej tożsamości, z drugiej – wystawiło na niebezpieczeństwo jego życie, lecz jednocześnie mu je uratowało.

4.

Brak zakorzenienia stał się losem bohatera nie tylko z tego powodu, że matka doprowadziła do jego obrzezania, ale również dlatego, że wcześniej zmarła. Macocha, Mitroania, spowodowała, że opuścił dom (KZ, 457) i wyruszył na tułaczkę, dzięki której dwukrotnie przemierzył Azję (KP, 280)²⁷. To stałe wędrowanie uczyniło z niego

²⁶ Po zakończeniu II wojny światowej Teodor Parnicki nie wraca do Polski (udaje się do Meksyku jako dyplomata i będzie tam przebywał aż do 1968 roku), choć cały czas będzie miał kontakt z krajem i będą się ukazywały jego kolejne powieści.

²⁷ O dwukrotnym przemierzeniu Azji w swoich wykładach wspomina Parnicki: „Sześciokrotnie przemierzałem Atlantycką, dwukrotnie zaś kontynent azjatycki”. Zob. T. PARNICKI: *Rodowód literacki*. Warszawa 1974, s. 12. Kolejne

osobę nieprzynależącą do żadnej społeczności, nawet jeżeli z dumą opowiadał o usługach, które oddawał kolejnym społecznościom greckim na Wschodzie. Istotne jednak jest to, że symboliczna rana zadana mu za pośrednictwem matki sprawiła, że z jednej strony jest orientalizowany, z drugiej zaś – orientalizuje samego siebie.

Jeśli wziąć pod uwagę ustalenia z konstytutywnej dla orientalizmu książki Edwarda Saïda²⁸, w kreacji Leptynesa ów orientalizm jest widoczny przede wszystkim w stosunku do kobiet. Już indyjski mędrzec Mankuras zwraca bohaterowi uwagę, że jest zbyt zmysłowy. Pierwszą kobietą, której – jak zapewnia – pożądał, była właśnie macocha. Ale dopiero Mankuras pomógł zinterpretować Leptynesowi fakt odprowadzenia go boso (podczas odejścia z domu) jako oznakę wzajemnego uczucia, co narusza zakaz religijny (KZ, 467, 597–598)²⁹. Zwłaszcza w listach syn Orestesa mówi o kobietach bardzo wiele – zarówno o związanych z nimi erotycznych porażkach, o których była mowa wcześniej, jak i sukcesach, a właściwie tylko jednym, związanym z Praksoną, adresatką pism. Powtarzające się we wspomnieniach opisy relacji z kobietami nie zwróciłyby aż takiej uwagi, gdyby nie sam bohater, który do zbytniego przywiązania do kobiet w pewnym momencie sam się przyznaje (KP, 56). Trudno ustalić, czy jest to jego autoidentyfikacja jako człowieka Wschodu, czy też przyjął ją pod wpływem przekonującej retorycznie narracji na swój temat, wypowiedzianej przez Mankurasa. Na pewno jednak przyłgnęła ona do niego i stała się istotnym elementem orientalizacji.

Za orientalizujące należy również uznać same zabiegi bohatera wokół greckiej identyfikacji. Leptynes stara się odrzucić żydowską część swojej tożsamości, co w efekcie prowadzi do tym mocniejszego zakorzenienia się w niej, a nawet, jak w przypadku uwięzienia w La-

odwołania do tego tekstu pochodzą z tego wydania i oznaczam je literami RL i numerem strony.

²⁸ E. SAÏD: *Orientalizm*. Przeł. W. KALINOWSKI. Warszawa 1991.

²⁹ Bose stopy to jeden z powtarzających się motywów w twórczości Parnickiego (Por. M. GOŁUŃSKI: *Chodzenie boso, chodzenie w obuwiu, czyli o drogach w stronę Boga lub Natury w twórczości Teodora Parnickiego*. W: *Literackie drogi wobec mitu*. Red. L. WIŚNIEWSKA przy współpracy M. GOŁUŃSKIEGO. Bydgoszcz 2006, s. 109–118). Tym, co odsyła w tym wypadku do samego pisarza, są autobiograficzne wtręty w *Muzie Dalekich Podróż* (por. T. PARNICKI: *Muza Dalekich Podróż*. Warszawa 1970, s. 508, 515) i pojawiające się tam bose stopy zapamiętane przez dziecko – co ważne – w odniesieniu do macochy, która zabraniała takiego chodzenia. Ich wagę dla Leptynesa potwierdza sen (KP, 274–275), w którym przybywa do niego bosa (a nie naga, choć można uznać, że na pewnym poziomie to ekwiwalent) egipska królowa, Kleopatra.

odycei, niemal doprowadza do jego śmierci z powodu pochodzenia. Z byciem człowiekiem Wschodu związane są liczne stereotypy, szerzej opisane w rozprawie Saida. W przypadku prowadzonej tutaj analizy są one związane z udawaniem, a więc podawaniem się za kogoś, kim się nie jest, co w przytoczonej w pismach rozmowie między członkiem poselstwa rzymskiego a Leptynesem wytyka bohaterowi odrzucająca go mieszkanka Laodycei. Spurius Lukretios wyraża typowy dla okcydentu lęk przed utratą kontroli nad kobietami, pytając ją, dlaczego greckie kobiety wybierają takich mężczyzn jak Leptynes. Jej odpowiedź mówi o fizyczności i usposobieniu, ale przede wszystkim o zamożności (KP, 221). Trudno nie dopatrzeć się w tym stereotypu związanego z bogactwem Żydów, wciąż pokutującego w naszym regionie, a zwłaszcza w naszym kraju³⁰. Kobieta zastrzega jednak, że sama na taki związek nigdy się nie zgodzi ze względów prawnoreligijnych (KP, 220–221), choć niechęć do zadanej Leptynesowi symbolicznej rany była tym, co – jak wspomniano wcześniej – zabolalo go najbardziej.

Obrzezanie naraziło bohatera na stereotypizację i zepchnęło niemal na dno męskiej hierarchii społecznej, w której ramach został wykluczony jako potencjalny partner matrymonialny i seksualny przez większość kobiet. Opowieść snuta zarówno na pokładzie Zgody Narodów, ale przede wszystkim w listach do Praksony, jest więc w dużej mierze opowieścią emancypacyjną, która ma zaświadczyć o jego greckości i zerwaniu związku z symboliczną raną, która go z tej wspólnoty wykluczyła, mimo że ze względu na wczesną śmierć matki więź z depozytariuszami judaizmu faktycznie była iluzoryczna³¹.

³⁰ Uznając, że tego typu przekonania są mało prawdopodobne w odniesieniu do starożytnych Greków, musimy stwierdzić, że po raz kolejny Parnicki włącza w tekst poglądy zdecydowanie współczesne.

³¹ Podwójna narracja: opowiadana i pisana przypomina dwie formy, w których wypowiada się o sobie Teodor Parnicki. Jako pisaną można uznać przywoływane tutaj kilkakrotnie wykłady na Uniwersytecie Warszawskim, w których wielokrotnie powraca do swojego życiorysu, z kolei w jego późnych powieściach (które zaczął pisać tuż po *Kołach na piasku*, ale jeszcze w Meksyku, a później kontynuował w Polsce) pojawiają się coraz liczniejsze wzmianki, odnoszące się zarówno do jego, jak i jego rodziny. Interesujące, że podobnie jak w opowieści Leptynesa snutej na pokładzie Zgody Narodów, w *Rodowodzie literackim* pisarz starannie wystrzega się podania pochodzenia swojej matki, choć o niej samej napomyka kilkakrotnie (np. RL, 38, 210), w powieściach mówi o niej niezbyt często (podobnie jak Leptynesa, bardziej fascynują go wspomnienia o macosze), ale w sposób bardziej otwarty. Za to obaj zafascynowani są ojcem inżynierem (RL, 210).

5.

Przed powyższymi rozważaniami postawiłem podwójne zadanie. Staralem się prześledzić, w jaki sposób obrzezanie, któremu został poddany bohater za przyczyną swojej matki, zdeterminowało jego życie. Fizyczne, społeczne, ale i psychiczne konsekwencje naznaczenia symboliczną raną z innej perspektywy ukazały postać archetypowego mieszaiica w prozie Parnickiego. Głębsze wniknięcie w kluczowe narracje snute przez Leptynesa sprawiło, że widoczne stały się Deleuzjańsko-Guattarowskie „fałdy”, dekonstruuujące historyczność postaci żyjącej w II wieku p.n.e., w zamian czyniąc ją nosicielem cech z jak najbardziej współczesnych pisarzowi czasów. Zwłaszcza sposób przedstawienia wydarzeń w Laodycei syryjskiej świadczy o tym, że i w *Kołach na piasku* pisarz wykroczył poza ramy klasycznej powieści historycznej, sugerując współczesne (uniwersalne?) doświadczenia, które są udziałem jednostki nieprzynależącej do „narodu”.

Jednocześnie wskazałem w przypisach rzadko dotąd rozpatrywane związki między Leptynesem a jego twórcą, Teodorem Parnickim. Nie chodziło mi o to, by zasugerować, że syn Orestesa jest postacią autobiograficzną w sensach, które temu pojęciu nadaje Małgorzata Czermińska³². Inspiracjami dla zaproponowanych rozwiązań był sam tekst powieści oraz fragment wykładów, który stał się mottem tego szkicu. Otóż w *Kołach na piasku* Leptynes kilkakrotnie ma poczucie, że odzywa się do niego ktoś z przyszłości (np. KP, 6–15, 194), a pisane przez niego listy miałyby mieć dwóch adresatów. Jednym z nich byłaby Praksona, drugim zaś odbiorca z przyszłych czasów, któremu przekazywałby swoją historię. W najdłuższym poświęconym temu zagadnieniu fragmencie z początku powieści Leptynes rozważa, na ile ów przybysz z przyszłości, wyposażony w specjalną maszynę zdolną przenosić głos w czasie³³, jest do niego podobny i do czegoś mogłaby mu się jego narracja przydać (KP, 10–12). Właśnie to podobieństwo może sugerować, że człowiekiem z przyszłości był Teodor Parnicki, zaś związki między historią Leptynesa a jego własną byłyby Derridiańską sygnaturą składaną przez pisarza na swoim dziele. Wskazane pęknięcia w historycznej

³² M. CZERMIŃSKA: *Trójkąt autobiograficzny. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*. Kraków 2000.

³³ Wehikuł do podróżowania w czasie pojawia się w powieściach Parnickiego od *Tożsamości*, w której ten motyw został wykorzystany pierwszy raz regularnie. Zob. T. PARNICKI: *Tożsamość. Powieść*. Warszawa 1970.

narracji i związku między nimi pozwalają na wysuwanie takiego domysłu. Jak zauważa w wykładzie Parnicki: „Twórczość jest mitem, bo właściwie jeżeli historyk taki a taki twierdzi, że w ogóle Julian jest postacią mityczną, jeżeli go nie ma...” (RL, 85). Leptynesa wszak również nigdy nie było, a jednak zrodzony w umyśle pisarza, staje się mitem, który zaczyna działać na znacznie większej liczbie poziomów, niż mogłoby się wydawać.

Innym celem było krytyczne spojrzenie na założenia interpretacyjne twórczości autora *Słowa i ciała* sformułowane przez Stefana Szymutkę, omówione na wstępie tego szkicu. Przede wszystkim ich rozluźnienie w sensie metodologicznym pozwoliłoby wyjaśnić wiele zagadek, które pozostały bez rozwiązania w analizowanej przez badacza powieści. Posługując się produktywnymi metaforami Briana McHale'a z *Powieści postmodernistycznej*³⁴, należałoby przejść od epistemologii do ontologii, a więc uznać autora *Tożsamości* za jednego z prekursorów powieści postmodernistycznej w Polsce, nie tylko w późnym okresie jego twórczości.

Bibliografia

- BETTELHEIM B.: *Rany symboliczne. Rytuały inicjacji i zazdrość męska*. Przeł. D. DANEK. Warszawa 1989.
- CZERMİŃSKA M.: *Trójkąt autobiograficzny. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*. Kraków 2000.
- GAJEWSKA A.: *Zagłada i gwiazdy. Przeszłość w prozie Stanisława Lema*. Poznań 2017.
- GOŁUŃSKI M.: *Chodzenie boso, chodzenie w obuwiu, czyli o drogach w stronę Boga lub Natury w twórczości Teodora Parnickiego*. W: *Literackie drogi wobec mitu*. Red. L. WIŚNIEWSKA przy współpracy M. GOŁUŃSKIEGO. Bydgoszcz 2006, s. 109–118.
- GOŁUŃSKI M.: *Mity w twórczości Teodora Parnickiego*. Bydgoszcz 2012.
- GOSK H.: *Przemoc (w) opowieści. Ze studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku*. Kraków 2019.
- GRZYMAŁA-SIEDLIECKI A.: *Sto jedenaste dni letargu*. Kraków 1967.
- KADŁUBEK Z.: *Kompleks Leptynesa*. W: *Inspiracje Parnickiego. Materiały z konferencji historycznoliterackiej „Inspiracje Parnickiego”, Katowice, 2–3 grudnia 1999 r.* Katowice 2000, s. 35–44.
- KOZIOŁEK R.: *Zdobyc historyę. Problem przedstawienia w „Twarzy księżycy” Teodora Parnickiego*. Katowice 1999.
- LEOCIĄK J.: *Młyny Boże. Zapiski o Kościele i Zagładzie*. Warszawa 2020.
- ŁUKASIEWICZ J.: *Republika mieszkańców*. Wrocław 1974.
- MARKIEWKA T.: *„The Gently Budding Rose”: Greeks and Fear in Teodor Parnicki’s Historical Novel „The End of ‘The Concord of Nations’”*. In: *Fearful Symmetries*:

³⁴ B. MCHALE: *Powieść postmodernistyczna*. Przeł. M. PŁAZA. Kraków 2012.

- Representations of Anxiety in Cultural, Literal and Politica Discourses*. Eds. L. DRONG, J. MYDLA. Katowice 2013, s. 166–181.
- MAZURKIEWICZ F.: *Podróż na Atlantyde. O pierwszym tomie „Nowej baśni” Teodora Parnickiego*. Katowice 2012.
- McHALE B.: *Powieść postmodernistyczna*. Przeł. M. PŁAZA. Kraków 2012.
- MĘTRAK K.: „Powieść to jakby rozwiązywanie łamigłówek...”. Rozmowa z Teodorem Parnickim. „Kultura” 1968, nr 32, s. 7.
- PARNICKI T.: *Koła na piasku (powieść z roku 160 przed narodzeniem Chrystusa)*. Warszawa 1967.
- PARNICKI T.: *Koniec „Zgody Narodów”*. Powieść historyczna z roku 186. Warszawa 1957.
- PARNICKI T.: *Muza Dalekich Podróży*. Warszawa 1970.
- PARNICKI T.: *Rodowód literacki*. Warszawa 1974.
- PARNICKI T.: *Tożsamość. Powieść*. Warszawa 1970.
- SAID E.: *Orientalizm*. Przeł. W. KALINOWSKI. Warszawa 1991.
- SARTRE M.: *Greckie koncepcje męskości*. W: *Historia męskości*. T. 1: *Od starożytności do oświecenia. Wymyślanie męskości*. Red. G. VIGARELLO. Przeł. T. STRÓŻYŃSKI. Gdańsk 2020, s. 13–56.
- SZEWczyk J.: *Historiografia i mitologia kobiecości. Powieściopisarstwo Teodora Parnickiego*. Toruń 2017.
- SZYMUTKO S.: *Parnicki – ostatni pisarz bytu*. W: IDEM: *Po co literatura jeszcze jest? Pisma rozproszone*. Wybór, oprac. i posłowie G. OLSZAŃSKI, M. JOCHEMCZYK. Katowice 2013, s. 27–36.
- SZYMUTKO S.: *Poza pociechą logosu (w stronę interpretacji „Słowa i ciała”)*. W: IDEM: *Przeciw marzeniu. Jedenaście przykładów, ośmioro pisarzy*. Katowice 2006, s. 84–96.
- SZYMUTKO S.: *Zrozumieć Parnickiego*. Katowice 1992.
- ŻUKOWSKI T.: *Wielki retusz. Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów*. Warszawa 2019.

Mirosław Gołuński – doktor habilitowany nauk humanistycznych, adiunkt w Katedrze Komparatystyki i Literatury Powszechniej Wydziału Literaturoznawstwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. W pracy naukowej zajmuje się relacjami między literaturą a mitami, historią oraz literaturą popularną. Autor dwóch monografii oraz kilkudziesięciu artykułów.

e-mail: miren4@poczta.onet.pl